

Warszawa, 25.01.2023

Prof. dr hab. Jerzy Żyżyński

Recenzja pracy doktorskiej: Marcin Gola, *Ekonomia informacji Josepha Stiglitz z perspektywy realistycznej filozofii ekonomii*, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Adama Głapińskiego

Rozprawa doktorska **Marcina Gola** została, jak głosi tytuł, poświęcona problemowi miejsca, jakie we współczesnej ekonomii zajmuje ekonomia informacji rozwijana przez laureata nagrody Nobla z 2001 r. Josepha Stiglitz. Praca obejmuje 215 stron, składa się z 6 rozdziałów poprzedzonych Wstępem oraz zwieńczonych Podsumowaniem, zawiera spis źródeł (obejmuje ok. 200 pozycji literatury) i rysunków (zawiera tylko jedną pozycję).

Autor inspirację do rozwijania swoich zainteresowań naukowych i badań znajduje w pracach amerykańskiego filozofa nauki badającego współczesny rozwój ekonomii, wybitnego uczonego, Philipa Mirowskiego i zauważa we wstępie, że ekonomia jako nauka stwarza problem polegający na tym, że buduje abstrakcyjne „czysto teoretyczne” modele, w których pomija się aspekt wiedzy i informacji – przez co staje się z gruntu nierealistyczna. Autor dysertacji stawia pytanie, czy ten zarzut braku realizmu odnosi się też do dorobku twórcy nowego paradygmatu ekonomii, współczesnej ekonomii informacyjnej, Josepha Stiglitz.

Autor wyznacza sobie 6 celów badawczych:

1. Ustalenie znaczeń pojęcia „ekonomia informacji”, w ujęciu Josepha Stiglitz - economics of information oraz information economics;
2. Zbadanie czynników prowadzących do powstania ekonomii informacji jako etapu rozwoju myśli ekonomicznej.
3. Podsumowanie problemów i zjawisk wyjaśnianych przez teorię informacji Stiglitz oraz rekonstrukcja schematów wyjaśniania proponowanych przez teorię tego noblisty.
4. Ustalenie kluczowych cech ekonomii realistycznej poprzez rekonstrukcję postulatów zgłaszanych przez przedstawicieli realistycznej filozofii ekonomii.
5. Ocena teorii ekonomii informacji Stiglitz z perspektywy głównych postulatów realistycznej filozofii ekonomii.
6. Przedstawienie kluczowych wyzwań lub problemów w zastosowaniu realistycznej filozofii ekonomii jako punktu odniesienia do badania teorii ekonomii informacji Stiglitz

Trzeba tu zauważyć, że Autor deklaruje, że pojęcia „informacja” i „wiedza” są stosowane wymiennie, bowiem, choć jest wiele różnych definicji wiedzy i informacji, to „tak są w większości używane w tekstach z zakresu ekonomii informacji”. Moim (J.Ż.) zdaniem jednak, choć, jak przywołuje Autor, nie definiuje się ostro pojęć *Data, Information, Knowledge, Wisdom* (przypis 11 na str. 18), to jednak interpretacje podstawowych pojęć „informacja” i „wiedza” mogą być precyzyjniejsze, bo niewątpliwie istnieje istotna między nimi różnica. Tak jak w ekonomii kategorie ekonomiczne dzielimy na strumienie i zasoby – i większość modeli makroekonomicznych to modele opisujące i analizujące strumienie (dochód, konsumpcja, inwestycje, oszczędności – jako strumień oderwany od

dochodów itd.), modele uwzględniające zasoby stanowią ich bardzo istotne rozszerzenie, tak i tutaj musimy odróżnić strumieniowy charakter informacji od wiedzy, która jest nagromadzonym zasobem. Wiedza to zatem coś, co mamy zgromadzone, posiadamy, informacja to coś, co przekazujemy. Tym, co posiadamy, gospodarujemy, zasób gromadzimy, może być przedmiotem obrotu, natomiast informacja to strumień dopływający na bieżąco do podmiotów i jest przez nie wysyłany – i zmieniający ich zachowania (behawior) ekonomiczne – też może być przedmiotem obrotu, podlegać prawom rynku. Na przykład reklama jest informacją, ma strumieniowy charakter, przepływa przez mój komputer i ekran telewizora, natomiast moje doświadczenie, to co wiem o reklamowanych produktach i producentach czy sprzedawcach, to moja wiedza. Wiedza kształtuje moje trwałe zachowania i zwyczaje, informacja modyfikuje moje zachowanie, wybory, decyzje na bieżąco.

Autor w związku z tym stawia hipotezę, że:

Ekonomia informacji Josepha Stiglitz, będąca próbą zmiany nauki ekonomii na bardziej realistyczną, wykazuje w dużej mierze cechy przystające do projektów realistycznych filozofii ekonomii Uskali Mäkiego i Tony'ego Lawsons. Na drodze do realizmizmu napotyka jednak problemy metodologiczne, niemające w tych koncepcjach filozoficznych prostych i jednoznacznych rozwiązań.

Zgodnie z powszechnie przyjętą metodą do udowodnienia tej hipotezy ma zamiar dojść poprzez zbadanie hipotez pomocniczych:

1. Ekonomia informacji Stiglitz spełnia podstawowe postulaty Uskali Mäkiego w zakresie realistycznej filozofii ekonomii oraz posiada cechy unifikacji ontologicznej.
2. Pomimo że Stiglitz używa modelowania matematycznego nieakceptowanego przez krytyczny realizm Tony'ego Lawsons, to istota jego ekonomii informacji spełnia postulaty lawsonowskiej reorientacji nauki ekonomii na rzeczywistość społeczną.
3. Ekonomia informacji Stiglitz napotyka problemy metodologiczne, które także w realistycznej filozofii ekonomii nie posiadają prostych i jednoznacznych rozwiązań.

Trzeba podkreślić, że badanie dorobku uczonego pod kątem realizmizmu jest samo sobie zadaniem kluczowym i fascynującym, bo czyż ekonomiści nie żyją czasem w świecie iluzji abstrakcyjnych, nierealistycznych, wyidealizowanych modeli *de facto* oderwanych od rzeczywistości?

Trzy pierwsze rozdziały realizują pierwsze cztery cele badawcze dotyczące rekonstrukcji całej koncepcji ekonomii informacji Josepha Stiglitz oraz pod kątem zgodności z głównymi koncepcjami realistycznej filozofii ekonomii. Rozdział 1, „Ekonomia informacji - definicja oraz rys historyczny” przedstawia czytelnikowi szerokie spojrzenie na ekonomię informacji, czym ona jest w koncepcji podejmujących temat uczonego, nie tylko Stiglitz. Autor przedstawia podejście proponowane przez polskich uczonego: Józefa Oleńskiego, Michała Golińskiego, którzy podejmowali temat roli informacji w ekonomii. Pojawia się koncepcja według której ekonomii informacji - „gałęzi nauk ekonomicznych zajmującej się badaniem procesów przekształcania się społeczeństw industrialnych w społeczeństwo informacyjne” (str. 21). Ale warto zauważyć, że informacja to czynnik ekonomiczny, medium stanowiące nośnik jednego z podstawowych typów relacji między elementami systemu gospodarczego - relacje te są określone przez przepływy dóbr, usług, pieniądza i informacji właśnie. Jednakże jest złudzeniem, że społeczeństwo industrialne ma jakoby jakoś przekształcać się w jakiś

nowy typ – społeczeństwo informacyjne. Nie, to iluzja, bowiem przekształcenie oznacza, że dana rzecz czymś przestaje być, staje się czymś nowym, innym. Gdy gąsienica przekształca się w kokon w motyla, następuje przepoczwarczenie, zupełnie nowy, inny organizm o drastycznie innych cechach, coś rzeczywiście nowego. W przypadku społeczeństwa tak nie jest, aczkolwiek trzeba przyznać, że przez element informacyjny nabiera nowej jakości, wydaje się, że on zaczyna dominować, staje się towarem, ale inne towary i usługi nie znikają, informacja ich nie zastępuje, ale uzupełnia spektrum wyboru, jaki staje przed człowiekiem. Informacja jako jeden z przedmiotów wymiany zmienia się, nabiera nowych jakości, także przez to, że zaczyna nabierać znaczenia asymetria informacji, którą badał Stiglitz, pojawia się problem dezinformacji, czyli negatywna strona związków informacyjnych, informacja fałszywa - na przykład w reklamie, czy w niektórych stosunkach ekonomicznych (na przykład między lekarzem a pacjentem, doradcą finansowym a dysponentem depozytu w banku). Autor ma rację, że „sama informacja stanowi istotny czynnik produkcji, często decydujący o przewadze konkurencyjnej przedsiębiorstwa” (str.23), ale jej współczesna rola nie może być zawężana do tradycyjnej funkcji jako czynnika produkcji, trzeba bowiem dostrzegać jej negatywne aspekty. I to jest właśnie wielki wkład Josepha Stiglitz.

Autor pokazuje nam zatem za Mirowskim, jak w sytuacji gdy „w ekonomii neoklasycznej nigdy, na żadnym etapie jej rozwoju, nie było kanonicznego modelu ekonomii informacji”, Stiglitz „wchodzi” ze swym programem badawczym i wypracowuje nowy paradygmat ekonomii opartej na badaniu procesów informacyjnych.

W rozdziale drugim, który jest realizacją trzeciego celu badawczego, Autor dysertacji dokonuje zwięzłej rekonstrukcji teorii ekonomii informacji Stiglitz, omawiając podstawowe artykuły noblisty. Punktem wyjścia jest opisanie natury informacji jako dobra ekonomicznego, które pozwala zbudować nowy paradygmat ekonomii, niwelujący braki ekonomii neoklasycznej, która znaczenia informacji nie doceniała. Autor pokazuje znaczenie badań Stiglitz dla wniosków co do, wpływu informacji na prawo malejących przychodów, wpływu na alokację, dystrybucję i równowagę zarówno w obszarze dzierżaw rolnych, gdzie udowadnia racjonalność ze względów informacyjnych systemu dzierżaw gruntów według zasady sharecropping, na rynku ubezpieczeń, rynku pracy i systemu wynagradzania pracowników, rynku kapitałowego i rynku kredytu czy wreszcie kształtowania cen i roli państwa w przypadku rynków z niedoskonałą informacją. Doktorant wskazuje na kluczowe osiągnięcie Stiglitz polegające na udowodnieniu, że dla występowania cykli koniunkturalnych fundamentalne znaczenie mają zjawiska związane z niedoskonałą informacją. Dowiódł, że ekonomia informacji pozwala wykazać naiwność wierzeń zwolenników rynku w to, że jest on najefektywniejszym mechanizmem realizującym samoregulację systemu gospodarczego.

Dokonane przez Doktoranta podsumowanie dorobku Stiglitz jest zgodne z podsumowaniami jego prac z zakresu ekonomii informacji, jakie pojawiają się w artykułach przeglądowych dotyczących ekonomii informacji, w tym także w jego wykładzie noblowskim.

W rozdziale trzecim Autor dysertacji realizuje czwarty postawiony przez siebie cel badawczy związany z ustaleniem kluczowych cech ekonomii realistycznej proponowanych przez głównych przedstawicieli realistycznej filozofii ekonomii. W rozdziale tym zostały podsumowane zarówno po-

dobieństwa, jak i różnice pomiędzy projektami badawczymi Lawsona i Mäkiego. Niewątpliwą zasługą tych dwóch uczonych jest próba przedstawienia całościowej koncepcji realizmu naukowego stosowanego w ekonomii, której często zarzuca się wykorzystywanie nie mających związku z rzeczywistością abstrakcyjnych modeli – w przypadku polityki gospodarczej, która z zasady dotyczy realnej rzeczywistości, może to dawać - i obserwowaliśmy przecież, że daje - opłakane skutki.

Jest to samo w sobie ciekawe, że – jak zauważa Autor dysertacji – ci dwaj filozofowie nauki zajmujący się ekonomią „zajmują oni dwie różne i skrajne postawy wobec metodologii ekonomii głównego nurtu i jej zgodności z realizmem naukowym” (str. 85), zatem można zadać pytanie, czy ekonomii przysługuje status nauki, czy raczej jest sztuką, skoro można mieć w tak zasadniczej kwestii całkowicie przeciwstawne – i zapewne uzasadnione naukowo – opinie? Ale wiemy przecież, że nagrody Nobla z ekonomii dostawali w jednym roku autorzy całkowicie przeciwnych sobie teorii, czy raczej szkół ekonomicznych. Zatem koncepcji – bo to raczej koncepcja niż teoria - realistycznej filozofii ekonomii tych dwóch autorów doktorant Marcin Gola nie sprowadza do wspólnego mianownika, lecz omawia je osobno i wskazuje, jakie są między nimi różnice.

Zaczyna od zdefiniowania realizmu naukowego, po czym przedstawia główne argumenty ukazujące, w jaki sposób ci dwaj filozofowie ekonomii traktują podejście uczonych reprezentujących tzw. główny nurt ekonomii do przedmiotu swych badań w kontekście realizmu naukowego. Trzeba podkreślić, że ta potrzeba realizmu nie zawsze jest doceniana, zbyt często odnosimy wrażenie, że ekonomiści poruszają się w sferze abstrakcyjnych modeli nie mających wiele wspólnego z rzeczywistością, będących teorią tak, jak czasami uważa się, że coś jest możliwe teoretycznie, podczas gdy w praktyce jest nieprawdopodobne – taką naukę trudno uznać za realistyczną. Autorowi niniejszej recenzji bardzo odpowiada omówione przez Doktoranta podejście Lawsona, że ekonomia powinna zajmować się mechanizmami, strukturami, procesami i tendencjami wywołującymi określone zdarzenia (w tym ludzkie działanie) i stany rzeczy w gospodarce – by być w ten sposób nauką realistyczną. Lawson słusznie uznaje, że dla teorii ekonomicznych ich zdolności prognostyczne nie są konieczne, tam, gdzie teoria ma służyć polityce gospodarczej, tam potrzebna jest raczej dokładna wiedza o czynnikach powodujących pewne skutki gospodarcze. Wyeksponowanie przez Doktoranta tych kwestii realistyczności teorii ekonomicznych uważam za bardzo cenne, bo często niedostrzegane.

W kolejnych podrozdziałach Doktorant opisuje metateorie i metody badawcze, które według Tony Lawsona i Uskali Mäkiego pozwalają uprawiać naukę ekonomii w zgodzie z realizmem naukowym. Autor analizuje ontologię krytycznego realizmu, omawia metodę abstrakcji szeroko stosowaną w teoriach ekonomicznych, podejście kontrastowe w ujęciu Lawsona, praktyczne korzyści badawcze z stosowania teoretycznej izolacji tak jak propaguje ją Mäki, zasady retrodukcji i abdukcji itd. Trzeba podkreślić wnikliwość i wysoką kompetencję naukowca autora dysertacji. Pozwoliło mu to w następnych rozdziałach podjąć analizę, na ile ekonomia informacji rozwijana przez Stiglitzą spełniała zasady realizmu naukowego.

Czwarty rozdział analizuje teorię Stiglitzą właśnie pod kątem zasad realizmu tak jak widział je Uskali Mäki. Jak trafnie Autor stwierdza na początku, istnieje pogląd, że podejście Uskali Mäkiego do kwestii realizmu naukowego jest nie tyle projektem normatywnym, lecz bardziej próbą opisu, w

jaki sposób ekonomiści podchodzą do realizmu przy czym wzbogacają filozofię nauki o specyficzne rozwiązania stosowane w ekonomii. Autor dysertacji stwierdza, że całkowicie nie zgadza się z tym podejściem, choć Mäki formułuje w swych pracach zalecenia, dzięki którym nauka ekonomii powinna stawać się bardziej realistyczna, formułuje postulaty normatywne, ale jego podejście do realizmu nie jest satysfakcjonujące. Bada kwestię podstawową w ekonomii – modelowania rzeczywistości, na ile opracowane i badane modele jakich używa ekonomista – w tym przypadku Stiglitz – odzwierciedlają rzeczywistość i służą predykcji. Autor ukazuje, jak bardzo dla Stiglitz'a ważna jest możliwość wykorzystania modeli do predykcji, instrumentalnego wykorzystywania modeli jakie są konsekwencją stosowania jego teorii – przede wszystkim, jak prowadzi do lepszego zrozumienia rzeczywistości ekonomicznej, dając nam lesze jej zrozumienie. Imponująca jest prezentowana przez Autora dysertacji analiza teorii Stiglitz'a ze względu na postulaty racjonalności, jaki formułował fiński naukoznawca. Za ważne uważam pokazanie użyteczności poznawczej niedocenianych u nas modeli zabawkowych, *toy models* (autor niniejszej recenzji sam stosuje na wykładzie taki model – „model wielkiej piekarni” - do wyjaśnienia studentom podstawowej struktury makroekonomicznej gospodarki) i że w gruncie rzeczy mogą one być elementem teorii, budującym jej realizm.

Ostatecznie Autor dysertacji wnikliwą analizą udowadnia, że ekonomia informacji Josepha Stiglitz'a spełnia zasadnicze postulaty realizmu wskazane przez tego fińskiego filozofa, jego modele próbują odkrywać cechy świata rzeczywistego, są zatem realistyczne, jego metodologia daje nam skuteczne narzędzie rozumienia rzeczywistości ekonomicznej.

Rozdział piąty ma podobną strukturę, bada realizm teorii Stiglitz'a ze względu na podejście do realizmu jakie reprezentuje Tony Lawson. Ten – trzeba przyznać, bardzo skuteczny - krytyk ekonomii głównego nurtu twierdzi, że po pierwsze, wyidealizowane, abstrakcyjne modele matematyczne oparte na metodzie dedukcji tworzą fikcje systemów zamkniętych, które oddalają ekonomistów od prawdziwych problemów gospodarki oraz uniemożliwiają dostrzeżenie wielu realnych i istotnych zjawisk, obecnych w systemach otwartych – a takimi są realnie istniejące systemy społeczne; po drugie, te modele matematyczne z zasady nie mogą ukazać niczego nowego, czego autor nie wie przed budową modelu, a co mógłby wyjaśnić bez tego całego wyrafinowanego aparatu matematycznego. Ta krytyka jest bliska autorowi niniejszej recenzji i dlatego docenia sposób podejścia stosowany przez Doktoranta. Jednak ciekawe i wątpliwe jest zdaniem recenzenta twierdzenie, że podejście Lawsona do realizmu, tak krytyczne wobec modeli matematycznych, nakazywałoby odrzucić „całą twórczość Stiglitz'a, która przecież jest ściśle oparta na modelowaniu matematycznym typowym dla ekonomii neoklasycznej” (s. 139). To chyba jednak przesada. Autor dysertacji przyznaje wszak, że „wczytując się jednak dokładniej w prace tego filozofa ekonomii, można zauważyć, że nie odrzuca on a priori całej wiedzy ekonomicznej powstałej w szkole ekonomii neoklasycznej oraz nie odrzuca idei użycia modelu jako sposobu wyjaśniania zjawisk.” Z drugiego postulatu Lawsona wynika wszak, że postęp ekonomii może mieć miejsce bez stosowania modeli matematycznych – z tym autor recenzji całkowicie się zgadza. Zatem doktorant ma rację, że „wartość, jaką wnosi Stiglitz do nauki ekonomii, może być oceniona z perspektywy krytycznego realizmu Lawsona bez odwoływania się do szczegółowych cech, założeń i właściwości jego modeli matematycznych, skupiając się jedynie na przedsta-

wianych wyjaśnieniach zjawisk gospodarczych.” (s. 139) I rzeczywiście, znakomite prace wydane przez Stiglitz po nadaniu mu nagrody Nobla, nie zawierają niepotrzebnych modeli matematycznych, są doprawdy świetne i docierają do większej liczby odbiorców.

Doktorant w tym rozdziale dowodzi drugą hipotezę pomocniczą dysertacji, według której to, że Stiglitz używa modelowania matematycznego, które Lawson odrzuca w swym krytycznym realizmie, nie umniejsza orientacji jego teorii na rzeczywistość społeczną, czyli jej realizmu. Brytyjski krytyk zmatematyzowania ekonomii nie odrzuca modeli matematycznych jako takich lecz ich fikcyjność, a Stiglitz stosując swój paradygmat używa modeli do odkrywania struktury świata rzeczywistego i w tym sensie jest jednak zgodny z podejściem Lawsona. Lawson zresztą, co pokazuje Doktorant, nie odrzuca samego modelowania, lecz takie modelowanie matematyczne, które tworzy „fikcjonalizm systemu zamkniętego”.

Słowo „fikcjonalizm” zdaniem recenzenta jest niefortunne – po prostu: „tworzy fikcję systemu zamkniętego”.

W każdym razie, trzeba przyznać, że Autor dysertacji w tym rozdziale wykazał, że Stiglitz jest zgodny ze schematem wyjaśniania, który według Lawsona gwarantuje realizm teorii naukowej. Stiglitz zawsze podejmuje próbę zrozumienia świata w sytuacji, gdy dostępna standardowa wiedza nie wyjaśnia obserwowanych zjawisk - powstaje sprzeczność między dostępną wiedzą a światem rzeczywistym. Aby wyjaśnić tę sprzeczność Stiglitz wskazuje na te struktury życia społecznego, w których istotną rolę odgrywa asymetria informacji - niedoskonała wiedza dotycząca charakterystyki przedmiotu transakcji, ukryte zachowania jednej ze stron transakcji czy nieznaną wartość informacji o przedmiocie transakcji. Jego podejście jest zgodne z retrodukcyjną koncepcją wyjaśniania Tony’ego Lawsona. Stiglitz dzięki swej teorii pokazuje, jak struktura świata rzeczywistego wyzwala mechanizmy, takie jak negatywna selekcja, pokusa nadużycia, oraz jak te mechanizmy są niwelowane przez działania informacyjne uczestników rynku. Autor dowodzi, że zdolność teorii Stiglitz do wyjaśniania rzeczywistości wynika z tego że pokazuje, iż opisywana przez niego struktura bardzo powszechnie wyzwala podobne mechanizmy na różnych rynkach. Zgodnie z postulatem Lawsona, zjawiska dostrzegalne w domenie empirycznej Noblista tłumaczy niewidoczną strukturą domeny realnej, gdzie niedoskonała informacja stron transakcji ma istotne znaczenie dla domeny faktycznej.

Rozdział szósty jest syntezą dwóch poprzednich, a jednocześnie rozszerzeniem analizy dowodzącej realizmu teorii Stiglitz. Potwierdza trzecią hipotezę pomocniczą mówiącą, że stworzona przez Stiglitz ekonomia informacji podejmuje problemy metodologiczne, które w realistycznej filozofii ekonomii nie posiadają prostych i jednoznacznych rozwiązań. Autor dysertacji stawia tę tezę identyfikując cztery problemy, będące wyzwaniem mającymi teorię prowadzić ku realizmowi:

Po pierwsze, twierdzi, że realistyczne teorie jednak nie oddają postrzeganej rzeczywistości, choć mogą być zgodne z postulatami realistycznej filozofii ekonomii, to nie opisują poprawnie faktów z empirycznej rzeczywistości.

Po drugie, realistyczność jest utrudniona z powodu dwójakiej natury mechanizmów społecznych, wynikająca z tego, że punktem wyjścia dla opisu jakiegoś mechanizmu może być zarówno obserwowany efekt - zjawisko gospodarcze lub tendencja, jak i jakaś ukryta struktura świata, która tworzy

mechanizm odpowiedzialny załedwie za ułamek obserwowanego efektu. Istotne jest to, że mechanizm ten, pomimo że jest częścią rzeczywistości, może nigdy nie być uruchomiony w żadnych procesach, a jego rezultaty mogą nie być zaobserwowane w gospodarce.

Po trzecie, istotne staje się współdziałanie mechanizmów. Skoro wiele znanych nam mechanizmów jednocześnie działa w rzeczywistości gospodarczej, to trudno jest stwierdzić jak powinien zostać ustalony ich sumaryczny efekt.

Po czwarte, problemem jest to, co Autor określa jako „jedność ontyczną”. Wobec złożoności zjawisk konieczne jest bowiem ustalenie, które aspekty rzeczywistości mogą być pominięte w realistycznym opisie, a które stanowią tak istotną jej część, że abstrahowanie od nich prowadzi do fikcyjności modelu czy teorii. Jak Autor wyjaśnia, „w kontekście mechanizmów - dwa znane mechanizmy działające jednocześnie mogą dawać emergentny efekt - w takim wypadku powstaje pytanie, czy można jeszcze mówić o dwóch mechanizmach, czy też należy mówić o pewnej ontycznej jedności, której nie można zredukować do tych dwóch mechanizmów.”

Autor w tym rozdziale analizuje zatem, w jakim stopniu Stiglitz dostrzega te wyzwania, czy jakoś się do nich odnosi oraz czy jego komentarz mógłby wzbogacić realistyczną filozofię ekonomii. W ten sposób pokazuje, jak ma się realistyczna filozofia ekonomii do rzeczywistości, jakie są jej związki z tym, co realne. Trzeba przyznać, że imponujące jest sięgnięcie do szerszych badań naukoznawstwa. Recenzentowi podoba się przywołanie problemu postawionego przez Nancy Cartwright, która analizowała problem związków teorii z rzeczywistością w obszarze fizyki i dowodziła, że „postulowane przez fizykę prawa natury nie opisują faktów.”

I to racja – formułowane przez tę naukę prawa opisują nie świat rzeczywisty lecz to, co widzimy przy pomocy naszych zmysłów i wykorzystywanych w badaniach instrumentów naukowych jak mikroskopy, teleskopy, akceleratory i zderzacze cząstek (np. hadronów), komory pęcherzykowe, scyntylatory, magnetometry itd. Postrzegamy świat poprzez instrumenty naukowe, dlatego musimy rozumieć, że są one tylko narzędziami pośredniej drogi poznania. I podobnie jest w ekonomii: ekonomista poznaje swój świat, czyli gospodarkę, przy pomocy swoich instrumentów – jakimi są dane statystyczne, liczone na ich podstawie wskaźniki, ankiety badawcze, wtórne subiektywne relacje uczestników, np. przedsiębiorców i robotników itd. Świat zawsze postrzegamy pośrednio, poprzez dane, jakich dostarczają instrumenty naukowe, dlatego musimy je dobrze rozumieć i jednocześnie zdawać sobie sprawę, że poprzez te instrumenty poznajemy nie rzeczywistość, a tylko pewien jej zewnętrzny obraz.

Cartwright w swoich rozważaniach filozofii nauki w odniesieniu do fizyki wyraźnie chce odróżniać prawa tendencji - tzn. prawa, które nam mówią, co zwykle się dzieje w doświadczanej przez nas rzeczywistości lub co ma tendencję do wydarzenia się - od praw dotyczących tendencji - stałych zdolności. I twierdzi, że to te stałe zdolności są właściwym nośnikiem prawdy w nauce. To prawa dotyczące tendencji prawdziwie opisują, co dzieje się na świecie, pomimo tego, że same w sobie, pojedyncze, nie opisują faktów w świecie rzeczywistym. (s. 165) Ale przecież rzeczywiście, podobnie jest w ekonomii. Dlatego autor recenzji absolutnie zgadza się z tym, co przywołuje Autor dysertacji, że Lawson i Mäki „w swoich koncepcjach realistycznej filozofii ekonomii wyżej przedkładają opisa-

nie głębokiej, złożonej i zazwyczaj niewidocznej struktury przyczynowej świata nad precyzyjny opis faktów empirycznych”. Zrozumienie zjawisk ze względu na strukturę przyczynową jest najważniejsze dla zrozumienia procesów dziejących się w świecie rzeczywistym – i stąd doceniamy Stiglitz, który w spektrum przyczynowości włączył skutecznie procesy informacyjne. I dzięki temu jego teoria jest bardziej realistyczna niż standardowa poprawna ekonomia neoklasyczna. Recenzentowi odpowiada ten pesymistyczny wniosek, że „realistyczna filozofia ekonomii nie umożliwia tworzenia przewidywań dotyczących gospodarki”, bo jak pisze Lawson: „Dla możliwości poprawnego przewidywania trzeba by się zwracać, jak to się często dzieje, w kierunku istnienia stałych połączeń wydarzeń, co oznaczałoby, że albo przyszłość jest już ustalona, albo zmienne egzogeniczne mogą być ustalone przez nas i być otwarte na kontrolę społeczną.”

Tenże rozdział szósty pokazuje zatem, jakie jest podejście Stiglitz do kwestii przystawania teorii do rzeczywistości; analizuje podejścia do kwestii modelowania mechanizmów ekonomicznych, składowania wielu mechanizmów, osiągania w badaniach ontycznej jedności. Za ważne uważam spostrzeżenie Autora dysertacji, że są u Stiglitz komentarze, że nie jest możliwe „na sposób całkowicie realistyczny opisać pełnię zjawisk gospodarczych, a jego teoria wyjaśnia zaledwie ich część.” (s. 189) Stiglitz dąży do odkrywania złożonych struktur rzeczywistości przez wskazywanie na asymetrię informacyjną, ale też na przykład przez pokazywanie zróżnicowania dochodowego jako przyczyny określonych tendencji. Doktorant dostrzega, że pomimo deklaratywnego podkreślania konieczności powiązania modeli z rzeczywistością, Stiglitz preferuje głębię wyjaśnień, nawet jeśli byłyby one tylko szcątkowe. Przyjmuje zatem podejście, w którym celem jest zbadanie mechanizmów rządzących rzeczywistością, co jest zgodne z realistyczną filozofią ekonomii.

Łącznie dowiedzione przez Marcina Gola w kolejnych rozdziałach hipotezy pomocnicze stanowią dowód podstawowej tezy postawionej przez Autora, że teoria Josepha Stiglitz, będąca próbą uczynienia ekonomii bardziej realistyczną przez włączenie do analiz istotnych kwestii informacyjnych, odnosi w tym sukces i tym samym wykazuje cechy zgodne z postulatami Uskali Mäkiego i Tony’ego Lawsons, wedle których ekonomia miałaby się stać nauką bardziej niż dotąd realistyczną.

Jest to trzeba przyznać imponująca praca. Autor wykazuje dojrzałość naukową, umiejętność analizy i syntezy, pracą swą wniósł istotny wkład w analizę metodologii naukowej w obszarze ekonomii na przykładzie wybitnego noblisty Josepha Stiglitz, twórcy nowego paradygmatu – ekonomii informacji (choć zdaniem recenzenta lepiej byłoby: *ekonomii informacyjnej*). Trzeba jednak podkreślić, że dysertacja jest napisana bardzo dobrym językiem, jej autor dobrze pisze, bardzo nieliczne drobne niedociągnięcia językowe nie umniejszają jej wartości.

Praca spełnia wszelkie warunki dysertacji doktorskiej, wnoszę o dopuszczenie p. Marcina Goli do publicznej obrony.

Jerzy Żyżyński

